GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 18. października 1921 r. Nr. 242.

Sprawa górnośląska rozstrzygnięta.

Anglja uznaje decyzję Ligi Narodów.

»Dziennik Gdański« pisze:

Nakoniec mamy rozstrzygnięcie w sprawie górnośląskiej, rozstrzygnięcie wprawdzie nie formalnie jeszcze obowiązujące, ale mniejwięcej ostateczne, o ile jeszcze Rada Ambasadorów nie okroi Polski. Decyzja przewiduje rozgraniczenie, w którem Polska dostaje okrawki tylko, oraz pozostawia obszar górnośląski niezależnie od granic jako jednostkę gospodarczą, pod zarządem komisji, w której przedstawiciel Polski będzie w mniejszości. Jest to rozstrzygnięcie nad wyraz dla Polski niekorzystne, jakkolwiek należało przewidzieć, że nic dobrego z akcji Ligi Narodów nie wyjdzie dla nas.

Jakie będą skutki tego porozumienia? Pod względem terytorjalnym Niemcy otrzymają ogromną większość terytorjum plebiscytowego, przynajmniej cztery piąte. Ten obszar prawie cały zamieszkuje ludność tubylcza polska. Niemcy, jak wiadomo, są żywiołem napływowym. W ręce niemieckie zatem dostanie się ogromny kraj polski. Na całym tym terenie ludność polska wystawiona będzie na najniegodziwsze prześladowania niemieckie, chyba dostatecznie nam i światu znane.

Pod względem gospodarczym także znakomita większość obwodu przemysłowego przypadła Niemcom, Polsce tylko okrawki. Nadto władanie tym obszarem będzie ograniczone przez komisję, w której po równej części zasiadać będą przedstawiciele Polski i Niemiec z przedwodniczącym neutralnym — a więc ponowne wydanie nieszczsnej gdańskiej Rady Portowej. W tej komisji Polacy będą skazani na beznadziejną mniejszość — znowu zupełnie tak samo jak w Radzie Portowej. Nie wiadomo jeszcze, czy okręg przemysłowy będzie podlegać tej komisji czy cały Górny Śląsk, Polsce przyznany, należy jednak po dotychczasowych doświadczeniach liczyć się zawsze z z mniej korzystną dla nas ewentualnością. To jednak pewna, że wobec tej komisji administracja polska będzie raczej fikcyjną. W praktyce zapewne dojdzie do tego, co oglądamy na każdym kroku w Gdańsku, że Polska ponosi wydatki, a korzyści zbierają Niemcy.

Mamy wrażenie, że od takiej decyzji nawet utworzenie własnego państewka z Śląska byłoby lepsze

Niemcy przytem nadrabiają i ronią łzy krokodylowe. Wszakże tych wszystkich skarg o nieszczęsnym kompromisie nie trzeba brać na serjo, a raczej łzy te mają cel swój bardzo wyraźny, ażeby z projektowanego dla Polski okrawka jeszcze jakieś kawałki oderbrać dla Niemiec. Mówią zwłaszcza o Królewskiej Hucie. Ale co naprawdę myśleć o tych żalach, o tem najlepiej świadczy, że jednak Wirth nie podaje się do dymisji, jak to szumnie zapowiadał na wypadek niekorzystnej dla Niemiec decyzji.

Jak pracowała Komisja czterech.

Genewa, 13. X (PAT). (Od specjalnego sprawozdawcy). Równocześnie z komunikatem, przesłanym prasie o ostatniem posiedzeniu Rady Ligi, zakomunikowano prasie tekst instrukcji, jakie w swoim czasie dane zostały przez komisję czterech rzeczoznawcom. Instrukcje te, jak powiada komunikat Rady, rzucają właściwe światło na metodę i zasady przyjęte przez Radę Ligi. Tekst tych instrukcji jest następujący: Czterej członkowie Rady Ligi, upoważnieni do badań wstępnych nad sprawą górnośląską, zwracają się do rzeczoznawców z prośbę o wskazanie im ogólnych środków, których zastosowanie mogłoby zabezpieczyć możliwość życia gospodarczego na Górnym Śląsku, oraz ograniczyłoby do minimum trudności przejścia okresu przystosowania się. Rzeczoznawcy są proszeni o rozważanie potrzeb obszaru pod względem ekonomicznym, przemysłowym, finansowym i administracyjnym. Rzeczoznawcy proszeni są o zbadanie zwłaszcza kwestyj, dotyczących transportu, dostarczenia i podziału siły wodnej i energji elektrycznej, waluty, środków opałowych, surowców, rękodzieła, organizacji finansowej i ustawodawstwa socjalnego. Rzeczoznawcy nie stracą z oczu konieczności możliwie największego uniknięcia komplikacyj administracyjnych. Rzeczoznawcy są proszeni również o wydanie opinji, co do czasu trwania każdej poszczególnej ich dyspozycji w okresie przejściowym niezbędnego przystosowania się. Rzeczoznawcy możliwie, jak najwięcej będą się kierowali analogicznemi wypadkami rozgraniczenia politycznego i przystosowania ekonomicznego, jakie już miały miejsce w Europie na skutek dokonania zmiany granic. Rzeczoznawcy będą mogli zwrócić się o informacje do wszystkich kompetentnych osób, nie wyłączając polskich i niemieckich mieszkańców Górnego Śląska.

Konferencja posła Wróblewskiego z lordem Curzonem.

Londyn. (PAT). Poseł polski w Londynie dr. Wróblewskie odbył wczoraj wieczorem konferencję z lordem Curzonem w sprawie górnośląskiej.

Decyzja będzie ogłoszona w przyszłym tygodniu.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi: Decyzja Rady Ligi Narodów oczekiwana jest jutro, jednak rządom polskiemu i niemieckiemu będzie ona zakomunikowana dopiero na początku przyszłego tygodnia, aby dać komisji międzysojuszniczej w Opolu dostateczną ilość czasu niezbędnego do przeprowadzenia odpowiednich zarządzeń.

Termin ogłoszenia decyzji Rady Ligi.

Berlin. (EE). Jak w Berlinie się dowiedziano, decyzja Rady Najwyższej o rozwiązaniu sprawy górnośląskiej opublikowaną być ma dopiero po dokonanej notyfikacji u rządów w Berlinie i Warszawie. Opublikowanie w państwach Ententy nastąpić ma wobec zebranych przedstawicieli prasy. W Paryżu ogłosi urzędowy tekst Ishi i Bourgeois, w Londynie Balfour, w Rzymie Imperiali, w Genewie zaś generalny sekretarz Ligi Narodów Drumond.

Lubliniec przyznany Polsce.

Genewa. (PAT). W sprawie granic Górnego Śląska, uchwalonych przez Radę Ligi Narodów, dowiaduję się jeszcze, iż Polsce przyznane zostało również miasto Lubliniec, ważny węzeł kolejowy. Pozatem ze źródeł jak najbardziej wiarogodnych otrzymałem nowe potwierdzenie prawdziwości wszystkich szczegółów, podanych w mojej wczorajszej depeszy co do granicy ma Górnym Śląsku.

Polacy i Niemcy na G. Śląsku.

Bytom. (EE). Zrzeszenia polskie na Górnym Śląsku wysłały do Rady Ligi Narodów oraz do prezydentów ministrów Brianda, Lloyd Georg'a i Bonomiego oświadczenie, wyrażające niezłomną wolę ludności górnośląskiej należenia do Polski oraz prośbę, aby G. Śląskowi udzielono sprawiedliwość i dano mu wolność.

Bytom. (PAT) W całym obwodzie przemysłowym Niemcy urządzają obecnie olbrzymie demonstracji. Wszystkie związki i stowarzyszenia wysyłają do rządów państw sprzymierzonych i do Ligi Narodów protestujące depesze.

O czem Niemcy zapominają!

Paryż. (PAT). „Temps“ zamieszcza dzisiaj dłuższy artykuł, poświęcony sprawie burzy, jaka rozpętała się w Niemczech na wiadomość o podziale Górnego Śląska „Temps“ wykazuje, że decyzja Rady Ligi Narodów powzięta została z całą uczciwością i w duchu szczerej sprawiedliwości międzynarodowej oraz oświadcza, że groźby prasy niemieckiej co do nieuznania decyzji Rady Ligi, sprzecznej rzekomo z traktatem pokojowym, są najzupełniej próżne. „Temps“ dodaje, że w Berlinie nie powinni zapominać, iż w rzeczywistości Górny Śląsk powinien był być przyznany Polsce i że plebiscyt był tylko błędem, a do tego został on sfałszowany przez dopuszczenie do głosowania emigrantów. Logicznie rzecz biorąc, Niemcy nie mogły spodziewać się zachowania znacznieiszej części Górnego Śląska. To co im przyznano dzisiaj, przewyższa najpomyślniejsze dla nich rozwiązanie Niemcy muszą się uchylić przed decyzją i wykonać z nią zobowiązania, gdyż nie wolno im zapominać, że są narodem pokonanym i że mają odpokutować za popełnione zbrodnie i zapłacić odszkodowanie.

Anglja zgadza się.

Londyn. Dzisiejsza »Vossische Zeitung« podaje następujące wiadomości z Londynu.

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszym przyjęła do wiadomości sprawozdanie Balfoura o rozstrzygnięciu Rady Ligi Narodów. Po sprawozdaniu Balfoura powziął gabinet uchwałę, uznać rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów bez zastrzeżeń i to tak odnośnie, jak też i innych postanowień.

Niemniej toczą się między Anglją i Francją rokowania, ponieważ niektóre szczegóły muszą być wyjaśnione. Ogłoszenie projektu Rady Ligi Narodów oczekiwane jest w sobotę.

Panika pomiędzy Niemcami.

Berlin, 16 października. Do »Nationalzeitung« donoszą z Katowic, że pomiędzy Niemcami w powiatach, które przypadną do Polski panuje panika. Wielu Niemców wyjeżdża. Banki są oblężone. Koalicja zarządziła bardzo ostre środki ostrożności. Zbrojne patrolki uwijają się na ulicach. W Mysłowicach, Pszczynie i Rybniku powiewają już polskie sztandary.

Przegląd polityczny.

Polska.

Dr. Wybicki ministrem b. dzieln. pruskiej.

Warszawa. Wobec podania się dymisji p. ministra Trzcińskiego, na stanowisko ministra byłej dzielnicy pruskiej upatrzony jest dr. Wybicki, starosta krajowy pomorski.

Dr. Wybicki pochodzi z Pomorza i przez 20 lat zamieszkiwał w Gdańsku, prowadząc działalność społeczną i narodową, do żadnej partji jednak nie należy. Wczoraj prezydent ministrów Ponikowski odbył konferencję z p. Wybickim i uzyskał jego zgodę na objęcie teki, pod warunkiem, że będzie tylko kierownikiem likwidującego się ministerjum. Nominacji spodziewać się należy w tych dniach.

Rumuni u Ponikowskiego.

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym złożyli rumuńscy dziennikarze wizytę prezydentowi ministrów Ponikowskiemu, który wygłosił następujące przemówienie: Jestem bardzo rad, że mogę przemawiać do przedstawicieli prasy narodu rumuńskiego, zaprzyjaźnionego z Polską. Podkreśliłem w mojem ekspose, wygłoszonem w sejmie, że sojusz z Rumunją tworzy jeden z fundamentów naszej polityki pokojowej. Nie będę Panom nic mówił o Polsce. Podczas krótkiej waszej wycieczki zwiedziliście nasz kraj i to pozwoli Wam stworzyć sobie własną opinję. Nic tak blisko nie łączy dwóch narodów, jak bezpośrednie stosunki między obywatelami. Ważność tej kwestji jest jeszcze donioślejszą, gdy chodzi o sprawy, które są przedmiotem opinji publicznej. W odpowiedzi p. Negru podziękował w imieniu swoich kolegów podkreślając gorące zainteresowanie się i szczerą życzliwość, z jaką się na każdym kroku w Polsce spotykali.

Dziennikarze angielscy w Łodzi.

Łódź (PAT) W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi dziennikarze angielscy. Na bankiecie wydanym na cześć gości redaktor Westen Mail p. Ferstike wygłosił toast, w którym m. in. powiedział, że z wielką radością przekonał się, że Polska posiada silnie rozwinięty przemysł i wogóle wszelkie dane, ażeby stać

...potężnem mocarstwem i rozsadnikiem kultury zachodu na wschodzie. Doniesie on o tem swoim rodakom, potwierdzając przy tej sposobności, że Polska nie żywi żadnych tendencji zaborczych o jakie ją posądzają i że pragnieniem jej jest dążyć do pokojowej pracy na pożytek własny i wszechludzki. Z Łodzi wyjeżdżają dziennikarze angielscy do Wilna

Włochy

Król włoski w południowym Tyrolu.

W dniach od 11 do 14 bm. objeżdża król włoski południowy Tyrol i Trentino. Uroczyste przyjęcie odbyło się w Tryencie. Dalsze zapowiedziano do Meranu i Brenneru. Król zwiedzi również dom Andrzeja Hofera i zapisze się do albumu honorowego. Posłowie niemieccy z południowego Tyrolu wstrzymują się od brania udziału w tych uroczystościach.

Serbja.

Ustąpienie króla Aleksandra?

„Chicago Tribune" donsi, iż król Jugosławji zamierza zrzec się tronu na rzecz swego starszego brata. Wiadomość ta nie jest jeszcze potwierdzona przez koła miarodajne.

Szwecja.

Nowy gabinet w Szwecji.

Prezes ministrów szwedzkich przedłożył królowi następującą listę ministrów: Prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych: Branting, ministrem obrony krajowej; P. A. Hanssohn, dla spraw społecznych: Herm. Lindquist, dla publicznych robót: Boerne, dla finansów: Thorsson, dla nauk i oświaty Olaf Alsson, dla rolnictwa: Sigurd Linders, dla handlu: C. E. Svesson, bez teki: Sandler, Nothlin i Schlyter.

Irlandja.

Zmniejszenie armji francuskiej.

Armję francuską zmniejszono o 800 000 ludzi na 500 000.

Powiśle.

Wystawa robót kobiecych w Sztumskim powiecie.

Towarzystwa kobiece w powiecie sztumskim wykazują coraz większą żywotność i pomysłowość. — Dowodem tego zamiar urządzenia wystawy robót i przemysłu domowego. Przygotowania do wystawy czynią już wszystkie towarzystwa bez wyjątku, a liczba zgłoszeń wystawczyń jest pokaźna i jaknajlepiej rokuje o powodzeniu wystawy. — Ponieważ jednak wystawa ta powinna zainteresować szerszy ogół i liczy się także na współudział osób nienależących do towarzystw kobiecych — będzie nie od rzeczy, żeby się z programem bliżej zapoznać na łamach naszego pisma.

Co to jest wystawa? — Jest to **zbiór** prac rozmaitych osób, wystawiony na widok publiczny.

Kto może wystawiać? — Każdy czyja robota ręczna zostanie uznana za odpowiednią, stosowną (dzieci, niewiasty, młodzież).

Roboty pozostają własnością wystawiającego. Tylko na wyraźnie życzenie będzie się sprzedawać niektóre przedmioty na cel naszych towarzystw.

Następujące przedmioty można zgłaszać na wystawę:

1) robótki ręczne szydełkiem, hafty, na klockach, bielizna, poduszki, nakrycia na stoły, bielizna kościelna.
2) rysunki, wzory, naklejanki, wycinanki.
3) ramki, pisanki, ozdoby na choinkę, światy słomiane.
4) wyroby z ciasty, gliny i plastyliny.
5) artystyczne wyroby polskie będące w domach poszczególnych, dla dodania wystawie cechy polskości.
6) okazy drobiu.
7) wyroby i przetwory owocowe.

Przedewszystkiem dzieci i młodzież zaleca się zachęcić do wzięcia udziału w wystawie i do zadania sobie trochę trudu i mozołu.

Termin wystawy wyznaczono na początek grudnia, ażeby dać możność wyzyskania długich wieczorów na roboty. Wystawa będzie przenośna, to jest otwartą będzie po jednym dniu w miejscowościach gdzie się tow. św. Kingi znajdują. — Więc będzie można oglądać te same rzeczy w Sztumie, Starym Targu, Podstolinie i Mikołajkach. Będzie to wielkie ułatwienie dla zwiedzających. Ogłoszenie bliższych szczegółów co do dnia i wstępu, podamy w odpowiednim czasie.

Jako członkini jednego z towarzystw św. Kingi apeluję przedewszystkiem do wszystkich członków św. Kingi. — Do pracy, do szeregu, kochane siostry! Chodzi o współzawodnictwo, o to, kto otrzyma pierszeństwo i pochwałę za wystawione przedmioty. Będą bowiem wystawione rzeczy podzielone według towarzystw i umieszczone razem w pokoju wystawowym, a wielki napis wskazywać będzie z jakiej okolicy pochodzą. — Oprócz tych ogólnych nagród wyznaczać się będzie nagrody dla poszczególnych wystawczyń. Każda praca musi więc posiadać kartkę z nazwiskiem i miejscowością, raz dla tego, żeby praca nie zginęła i wróciła do właściciela, a po drugie, aby każdy zwiedzający dowiedział się, kto wystawia.

Jest to pierwszy krok nasz na tem polu — pierwszy wysiłek drobnej garstki. — Może będzie wykazywał różne braki i usterki — ale nie może być nigdy nieudanym. Społeczeństwo powiatu sztumskiego, a przedewszystkiem kobiety, wykazały już tyle razy w różnych okazjach, że na nie liczyć warto — że zawsze rozumieją o co chodzi i starań i trudów dołączą do zbożnego dzieła. Swoja.

KRONIKA.

Olsztyn, 17. października 1921.

Kalendarz na wtorek: Łukasza apost. i ewang.
Wschód słońca o g. 6,32; zachód o g. 4,58.

— r. **Ojciec Jakób Jagałła.** Centrowa „Ermländische Zeitung" podaje wiadomość naszą o nominacji Warmjaka O. Jagałły przez Ojca św. rektorem papieskiego Kolegjum polskiego w Rzymie i zaznacza pomiędzy innemi co następuje: „Zauważono często, że Warmjacy i Warmjaczki chętnie przyjmowani będą w zamiejscowych Zakonach i tamże częsło zajmują kierujące i wpływowe stanowiska. Przyczyna widocznie leży w tem, iż na Warmji nowoczesna kultura nie zapanowała, lecz istnieje tu jeszcze stara pobożność, prostota, otwartość i zmysł praktyczny. Podobny materjał daje Zakonom i wszystkim innym stanom siły wyborowe". — Przy tej sposobność wspomina „Ermländische Zeitung" także Ojca Jakuba Kuklińskiego z Ząbia (Sombien) w olsztyńskim powiecie, który obecnie jest w Warszawie rektorem a zarazem proboszczem 30.000 dusz liczącej parafji.

— r. **„Heimatbund".** Minister Dominicus słabo bronił się w sejmie pruskim przeciwko zarzutom »Königsberger Volkszeitung«. Powiedział atoli, że »Heimatbund« będzie stale obserwowany. »Königsberger Volkszeitung« zaznacza, że minister nie wyparł się tego, że wiedział o składach broni. Podtrzymuje również »Volkszeitung« swoje twierdzenia i zapowiada dalsze rewelacje w tej sprawie, jeżeli rząd nie wystąpi ostro przeciwko wschodniopruskim zbrojnym organizacjom.

Z Powiśla.

* r. **Susz.** W nagłówku tutejszej „Rosenberger Zeitung" czytamy, że blat ten abonować można na wszystkich „Kaiserlichen Postanstalten" Zapisywać można widocznie „Rosenberger Zeitung" na cesarskiej poczcie w — Amerongen w Holandji, bo w Niemczech podobne dziwolągi pocztowe już na szczęście nie istnieją. Wilhelm uciekł, a poddani zawsze jeszcze mu są wierni.

* **Malbork.** Wielkie nieszczęście wydarzyło się tu przed kilku dniami. U firmy Plebuch zatrudniony robotnik A. Zinkowski pchał wóz, gdy nagle dyszel uderzył go w brzuch tak nieszczęśliwie, że musiano go odstawić do domu chorych.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Przed tutejszym sądem przysięgłych stawała przed kilku dniami niezamężna A. Boczek z Jagarzewa, oskarżona o zabicie swego nowonarodzonego dziecka. Oskarżona liczy 36 lat i była już dwa razy za podobne przewinienia karaną. Jedno dziecko wrzuciła do stodoły gdzie je brat oskarżonej znalazł jeszcze w samą porę i niem się zaopiekował. Czwarte dziecko prawdopodobnie także zabiła i zakopała na polu, gdzie trupa w kwietniu znaleziono. Nie można jej było jednak tego dokazać. Sąd skazał ją na 3 lata więzienia. — Za zabicie swego nowonarodzonego dziecka stanęła również przed sądem 20-letnia robotnica M. Murrach z Lajsów. Zabiwszy dziecko nakryła trupa pierzyną i pozostawiła w łóżku, gdzie go następnego dnia matka dziewczyny znalazła. Wyrok: 2 lata więzienia.

* **Gutsztat.** Firma R. Schwarz stąd widocznie dobrze traktuje pracowników swoich. Robotnik A. Schlesinger pracuje już 38 lat, A. Lehmann 37, J. Lehmann 33 lat, J. Mundkowski 33 lat, J. Barduhn 30 lat, F. Kuhn 27 lat, A. Hoffmann 22, A. Klein 22, E. Gems 22, J. Wichmann 22, A. Wermter 21, W. Albrecht 21, W. Ebert 21 lat, Sperling 21, B. Hoffmann 19 i W. Graw 19 lat. — Dziecko ogrodnika Schrödera bawiło się na trawniku sierpem i ucięło sobie przytem 3 palce od ręki.

* **Reszel.** Na strychu stolarza Schimanna wybuchł ogień, który wkrótkim czasie ogarnął cały dach niszcząc go doszczętnie.

Z Mazur.

* **Jańsbork.** W „Johannisburger Zeitung" czytamy: „Dnia 11 bm. przyjeżdża do Jańsborka mieszana komisja celem regulacji granicy niemiecko—polskiej. Do komisji należą zagraniczni i niemieccy przedstawiciele. Komisja pozostanie w Jańsborku aż do 22 b. m., a potem zatrzyma się krótko w Białej. Nie potrzeba wskazywać na to, że ludność zachować po-

Swięto nauki polskiej.

Otwarcie roku akademickiego w Poznaniu.

Piękna uroczystość otwarcia nowego roku akademickiego w uniwersytecie poznańskim miała tym razem wyjątkowy urok. Wrażenie potęgowała przecudna pogoda jesienna; słońce słało promienne blaski, jakby radując się, że nauka polska, mimo olbrzymiej przeszkody, nie tylko żyje, nietylko istnieje, lecz kwitnie i rozwija się...

A gdy w kaplicy zamkowej odbywała się msza św. na intencję nowego roku akademickiego, w auli uniwersyteckiej zbierali się zaproszenie dostojnicy, przedstawiciele różnych stowarzyszeń, publiczność i młodzież. Nikogo nie brakło, kto ceni wartość nauki i kocha młodzież — przyszłość narodu. Przybyli na uroczystość: J. E. prymas Polski ks. kardynał Dalbor i J. E. ks. biskup Łukomski, minister b. dzielnicy pruskiej, dr. J. Trzciński i obaj wiceministrowie dr. Z. Seyda i dr. Wachowiak; władze wojskowe reprezentował zastępca dowódcy D. O. G. Poznań, jen. porucznik Serda; sprzymierzoną Francję pan konsul Dufort i pułkownik de Gail; był obecny także konsul czechosłowacki, dr. Głos, wiceprezydent miasta, dr. M. Kiedacz i inni.

Po mszy św. w uroczystym pochodzie wśród szpaleru, utworzonego Przez młodzież akademicką, wkroczyli na salę profesorowie uniwersytetu. W togach i beratach szli profesorowie poszczególnych wydziałów, za nimi dziekani, a w końcu J. M. rektor uniwersytetu, dr. H. Święcicki. Zasiedli na przygotowanych na estradzie fotelach. Jeszcze chwila oczekiwania, poczem chór pod kierunkiem ks. dr. Giebułowskiego wykonuje kantatę. Rozlegają się oklaski, które milkną zaraz, bo J. M. pan rektor przystępuje do złożenia sprawozdania z czynności w roku akademickim 1920—21.

Nie są to same liczby i suche zestawienie dat i nazwisk. Przeciwnie, sprawozdanie pana rektora daje żywy i barwny obraz jego, co zdziałano w roku zeszłym, a nadto zawiera szereg wskazówek na przyszłość. Przedewszystkiem zwrócił się dr. Święcicki do profesorów z wyrazami podziękowania za dowód zaufania dla niego, które wyraziło w ponownem powołaniu go na rektora, komunikuje o zmianach, jakie zaszły w składzie osobistym profesorów, wzywa zgromadzonych do uczczenia przez powstanie tych, którzy zmarli, omawia szczegółowo działalność wszystkich wydziałów, wymienia prace, wydane przez profesorów i stwierdza z radością, że stanowią one poważny dorobek naukowy. Dłużej zatrzymuje się pan rektor nad działalnością wydziału prawno-ekonomicznego, który zapoczątkował wydawnictwo miesięcznika «Ruch prawniczy i ekonomiczny«, wyprzedzając pod tym względem inne uniwersytety. Omówił także szczegółowo pan rektor działalność bibljoteki uniwersyteckiej, która otrzymała od rządu francuskiego wspaniały dar, złożony z paruset dzieł z historji i literatury Francji.

Pan rektor nie ukrywa trudności, z jakiemi musi walczyć uniwersytet, ale widocznem jest, że trudności te stale się zmniejszają bo uniwersytet otrzymał szereg gmachów, które pozwalą mu na urządzenie niezbędnych pracowni. Pan rektor wymienił te gmachy i przy tej sposobności dziękował tym wszystkim, czy to instytucjom czy osobom, które, darząc życzliwością uniwersytet, spieszą mu zawsze z pomocą. Specjalne w tym względzie zasługi ma minister spraw wojskowych, jen. porucznik K. Sosnkowski, wiceminister Wachowiak i inni.

Nie pomniął także pan rektor działalności uniwersyteckich wykładów powszechnych, które w wielkim stopniu przyczyniają się do szerzenia wśród społeczeństwa wiedzy, a następnie omawiał dłużej działalność kuratorjum, opiekującego się młodzieżą akademicką, wymieniając przytem dużo firm i nazwisk osób które w sposób bardzo wydatny w okresie sprawozdawczym przyczyniły się do niesienia pomocy moralnej i materjalnej młodzieży akademickiej. Zakończył pan rektor swe sprawozdanie gorącem wezwaniem do młodzieży i odczytaniem telegramu, nadesłanego przez prezydenta ministrów, p. Ponikowskiego. Telegram zawiera najserdeczniejsze życzenia dla uniwersytetu poznańskiego.

Gdy umilkły burzliwe oklaski, przemówił krótko minister b. dzielnicy pruskiej, dr. J. Trzciński. I rząd w Warszawie i władze miejscowe z największą życzliwością popierają uniwersytet poznański, rozumiejąc jego znaczenie na kresach zachodnich. Zwracając się do młodzieży, pan minister składa jej życzenia najowocniejszej pracy w duchu państwowości polskiej i wyraża radość, że młodzież ta ma możność kształcenia się w uczelniach polskich i pod kierunkiem profesorów Polaków. Tego szczęścia nie miało starsze pokolenia. Przemówienie dr. Trzcińskiego przyjęto oklaskami.

Jako ostatni punkt programu uroczystości był wykład prof. dr. A. Peretiatkowicza p. t. »Naród a państwo«. Brak miejsca nie pozwala nam na obszerniejsze streszczenie zaznaczamy tylko, że wykład zawierał wiele nowych myśli i cennych spostrzeżeń. Trudno nie zgodzić się z poglądem prelegenta, że z dwuch nacjonalizmów: jednego typu rosyjsko-niemieckiego, drugiego typu francuskiego tylko ten drugi ma u nas rację bytu, jako zgodny z naszą tradycją państwową i duchem tolerancji, przenikającej nasze dzieje.

D.

winna rozwagę. Nieprzyjazne demonstracje wydarzyć się nie powinny.«

* r. **Ostród.** Do reakcyjnej »Ostpreussische Zeitung" piszą z Ostródy: Przed laty postawiono na rynku w Ostródzie słup z obrazami trzech cesarzy niemieckich z bronzu. Gdy niedawno byłem w Ostródzie obrazów tych nie było. Na zapytanie oświadczono mi, że obrazy usunąć kazał dawniejszy burmistrz Dr. Herbst. Nie należy się skarżyć, że Polacy w Poznaniu usuwają pomniki niemieckie, w Niemczech czynią Niemcy to samo.

* **Ostród.** Prawdziwą plagą są bodaj czarne wrony, które wyrządzają w tutejszych okolicach wielkie szkody, wyjadając ziarna na polach.

* **Nibork.** We wtorek poszedł rano o 7-mej 10-letni uczeń K. Kastim z Litwinków na dworzec z kawą i dotychczas nie powrócił. Chłopiec miał na sobie granatowe ubranie i takąż czapkę, czarne pończochy i brunatne sandały.

* r. **Lec.** Niema tutaj republiki, lecz Wilhelm jest królem. Na budynku rządowym widnieje bowiem jeszcze napis: Königl. Amtsgericht".

* r. **Ełk.** »Lycker Zeitung« opowiada, że 6 panów z Ełku urządzili sobie wycieczkę do Grajewa. Potrzeba do tego zwyczajnego paszportu granicznego, który wystawia landrat za 3 marki. W Grajewie Niemcy stanęli w najlepszym hotelu, zajadali, pili i śpiewali pieśni niemieckie, a nawet »Deutschland, Deutschland«. Polacy rzekomo przysłuchiwali (!) się a nawet starosta miał przez „gut, gut« wyrażać swoje zadowolenie. Panowie z Ełku skonsumowali w Grajewie 6 piw, 6 par kiełbasek, 1 kotlet, 7 porcji jaj, i 13 likierów, a wszystko kosztowało w walucie niemieckiej każdego 50 marek. — Nie zazdrościmy Niemcom zabawy w Grajewie. Może Polacy z Grajewa przyjadą z rewizytą do Ełku i zaśpiewają tam: „Jeszcze Polska nie zginęła!" . . . — Przed izbą karną w Ełku stawał w tych dniach kupiec Curt Günther z Drezna. Wkwaterowany był on w r. 1919 u pewnej majętniejszej familji w Sk. Udawał oficera i zyskał sobie zaufanie. Na podstawie tego zaufania opowiadał, że Polacy napewno wkroczą do Prus Wschodnich. Przerażona mazurska familja za jego radą oddała bieliznę, ubrania, itd. celem przewiezienia i ulokowania tych rzeczy w Berlinie. Familja mazurska rzeczy tych już nigdy nie ujrzała. Fałszywy „lejtnant" otrzymał rok i 6 miesięcy więzienia.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Pr. Holand.** Pewen rzeźnik jechał w przeszły wtorek do domu mając na wozie świnię. Nagle wypadło 5 mężczyzn uzbrojonych w siekiery itd. i zatrzymali mu konie, przyczem pękł dyszel. Towarzysz rzeźnika chwycił za kawał dyszla i uderzył nim z całej siły jednego z napastników. Na wołanie przybiegli udzie do pomocy, lecz napastnicy znikli bez śladu.

* **Gudy.** Posiedziciel Görke stąd, wysłał pociągiem towarowym wyprawę swojej córki do Królewca. W Tyłży musiano drut, którym był wagon obwiązany usunąć i obwiązać go powrozem. W drodze z Tyłży do Królewca, skradziono z wagonu wielkie pudło w którym się znajdowało całe urządzenie kuchenne, pudło z żywnością, 3 centnary kartofli i dwa stołki. Szkoda wynosi 3000 marek.

* **Czempien.** 12-letni syn jakiegoś Ludwiczaka, który niedawno przyjechał z Westfalji, chcąc się pozbyć opieki nad mniejszym bratem, wsadził go do budy gdzie znajdowały się króliki, które dziecko strasznie pokaleczyły. Z bojaźni przed karą uciekł chłopak i przebywał dłuższy czas w pewnym stogu, gdzie go wreszcie znaleziono ciężko chorego na czerwonkę, na którą wkrótce umarł.

* **Głąbin.** Dwóch posiedzicieli sprzedało pewnemu kupcowi większą ilość kartofli. Naturalnie nie dostali za nie żadnych pieniędzy. Handlarz obiecał im, że przyśle pieniądze przez pocztę. Gdy jednak za długo im było czekać, udali się do kupca osobiście. Nie było go jednak w domu. Musieli owi posiedziciele iść bez pieniędzy do domu i nie dostaną pewnie nic za kartofle.

* **Kłajpeda.** W ogrodzie p. Brandzkera zakwitły po raz drugi krzaki malin. Niektóre gałęzie są pełne kwiecia świeżego, a drugie pełne dojrzałych malin.

* **Tilża.** Przed kilku dniami znaleziono żandarma Obbrisza w lesie bez życia. Zastrzelił go prawdopodobnie syn gospodarski Leo Szaknat, którego urzędnik ścigał.

Z dalszych stron.

* **Berlin.** Zamordował żonę swoją 36-letni kupiec E. Stöffers. Pewnego dnia przyszli krewni państwo St. odwiedzić. Gdy na wszelkie pukania i dzwonienie nie otrzymali odpowiedzi, zawiadomili o tem policję, która otworzyła mieszkanie. W sypialni znaleziono Stöffersową w łóżku nieżywą. W pokoju znaleziono list, który rzucił światło na całą sprawę. Mąż Stöffersowej pisał, że zamordował żonę i sam pójdzie szukać śmierci. Jak się później wykazało, były powodem morderstwa kłótnie rodzinne, które pochodziły z przykrego położenia finansowego. Stöffers już dawniej nosił się z myślą popełnienia samobójstwa. Na koszta pogrzebu żony zostawił 3000 mk.

Z Polski.

* **Gdańsk.** We środę dnia 12 bm. złożył w Komisarjacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej wizytę komandor F. Douxani, świeżo mianowany dowódca francuskiej eskadry bałtyckiej a zarazem komendant awiza „La Marne". Komendantowi F. Douxani towarzyszyli konsul francuski p. Girardin i adjutant p. Jean Didelot. We czwartek rewizytowali Komisarz Generalny gości na pokładzie „Marny". Wieczorem tegoż samego dnia wydał Komisarz Generalny na cześć gości francuskich w salonach Generalnego Komisarjatu obiad, na którym z gości francuskich prócz komendanta i oficerów eskadry obecni byli również pułkownik du Parquet oraz konsul p. Didelot.

Zaznaczyć należy, iż Francja utrzymuje obecnie na Bałtyku stałą eskadrę, krążącą po wodach i portach bałtyckich. Eskadra ta bawi obecnie w Gdańsku.

* **Poznań.** (Z uniwersytetu). W nowym trymestrze będą otwarte wszystkie oddziały, a więc prawny, lekarski, filozoficzny i rolniczo-leśny, a organizuje się także teologiczny.

Ogółem liczba studentów zapisanych na rok bieżący wynosi 2203, z tego rolnych słuchaczy 195.

Na wydziale prawnym 1104, z tych 1024 mężczyzn a 80 kobiet, narodowości polskiej 1101, niemieckiej 3,

Szkoła gospodarcza dla dziewcząt.

Z dniem 1 listopada br. Pomorska Izba Rolnicza otwiera w Ostrowitem pod Golubiem (poczta Ostrowite, pow. wąbrzeski) szkołę gospodarczą dla dziewcząt wiejskich. Szkoła ta ma na celu nietylko przygotowanie dobrych i umiejętnych gospodyń, ale również głównie starać się będzie rozwinąć między nami dziewczętami umiłowaniu do kraju i języka ojczystego i wychować zastęp Polek obywatelek. Wykładać się będzie: religję, historję, i język polski, higjenę i ratownictwo w nagłych wypadkach, rachunkowość gospodarczą, pogadanki przyrodnicze, społeczne i geografję, oraz teoretycznie i praktycznie: gotowanie, pieczenie i zaprawienie owoców, mięs i jarzyn, pranie i prasowanie, krój i szycie, tkactwo z lnu i wełny, hodowlę bydła, trzody i ptactwa, mleczarstwo, ogrodnictwo i warzywnictwo, bartnictwo. Uczenice mają mieć skończonych lat 16 i zgłaszając się winny przedłożyć: metrykę, świadectwo moralności od swego proboszcza, zezwolenie rodziców i świadectwo szkolne. Kurs trwa 11 miesięcy (pierwszy kurs jako spóźniony krótszy), opłata za mieszkanie i utrzymanie 1 centnar (50 kg) żyta miesięcznie lub równoważnik w pieniądzach lub tłuszczach. Opłata szkolna 2 centnary żyta za cały kurs, lub równoważnik w pieniądzach. Kurs ma się rozpocząć i listopada.

* * *

Patronat szkół przy Związku Polaków w Prusach Wschodnich gotów jest umieścić w tej szkole gospodarczej kilka panien pochodzących z Powiśla, Warmji i Mazur. Zgłoszenia należy stosować albo do najbliższego biura związkowego (p. Baczewski w Olsztynie, p. Bartsch w Sztumie, p. Pilarczyk w Kwidzynie) albo wprost do Patronatu Szkół (hr. Sierakowska Waplewo p. Gr. Waplitz). Rodzice chcący wysłać córki swoje do powyżej wymienionej szkoły niech jak najśpieszniej się zgłoszą.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Patronat Szkół.

Na wydziale lekarskim 132, 77 mężczyzn, 17 kobiet, reszta wolni słuchacze.

Na wydziale filozoficznym 478 mężczyzn 273, kobiet 205, narod. polskiej 473, niemców 4, rosjanin 1.

Na wydziale rolniczo-leśnym 294, mężczyzn 288, kobiet 6, wszyscy Polacy.

Co do sił profesorskich, to przybył cały szereg nowych, przedewszystkiem na wydziale lekarskim; pomiędzy tymi dr. Stefan Dąbrowski i prof. Niezabitowski. Na wydziale prawnym prof. Bohdan Wasiutynski, Ign. Hofman z Kijowa i w. in.

Największą troską władz uniwersyteckich jest brak mieszkań, który jedynie stoi na przeszkodzie do żywszego rozwoju uniwersytetu poznańskiego.

Rozmaitości.

Rozstrzelany koń.

Pisząc wczoraj o stanie hodowli koni u nas, p. Stanisław Wotowski robi uwagę, że towarzysze komuniści nie wykreślili jeszcze arystokracji końskiej. Że jednak znęcają się i nad nią,tego dowodzi zdarzenie, o którem właśnie opowiada korespondent helsingforski pańskiego Matina.

W Kazaniu — pisze — władze czerwone przeprowadziły rekwizycję koni. Nazywa się to w języku urzędowym „ekspropriacją burżnazji na rzecz robotników" i t. d. W rzeczywistości jednak robotnicy nic do tego nie mają, wszelkie zaś dobro „uspołecznione" staje się własnością zręcznych komisarzów i urzędników sowieckich, odprzedających je lub obracających na własny użytek.

U jednego tedy z „burżujów" kazańskich znalazły władze czerwone konia rasowego, posiadającego dyplom, ze przodkowie jego pochodzili także z dobrego rodu i że zdobył kilka nagród na wyścigach.

A zatem koń arystokratyczny, nie znający pracy produkcyjnej, służący tylko do zabawy pasorzytów i wyzyskiwaczów! Co zrobić z takiem zwierzęciem? Rozstrzelać:

I biednego czworonoga rozstrzelano. . . .

Taki sam sreszta los spotkał w innem mieście papugę, którą właścicielka nauczyła śpiewać „Boże caria chrani".

Przemysł i handel w Polsce.

Handel z Austrją.

Podług urzędowych danych statystycznych, handel Polski z Austrją powiększa się systematycznie. Dowóz z Austrji w roku 1920 wynosił 2612 wagonów z ładunkiem 19 miljonów kilogramów. W pierwszym zaś tylko kwartale roku bieżącego nadeszło 2707 wagonów z 24,6 miljonami kilogramów towarów. W roku 1920 wywóz z Polski wynosił zaledwie 43 wagonów z 3 i pół miljonami kilogramów wagi. Widzimy zatem kolosalny nadmiar dowozu w r. 1920 nad wywozem. W roku 1921 w pierwszym kwartale wyszło z Polski 8349 wagonów, w tem 1390 cystern z naftą i benzyną, razem 44 miljonów kilogramów. Zatem Polska więcej wywozi, ale to jakoś odzwierciadlić w stosunkach wartości marki do korony a przedewszystkiem działalność biura statystycznego jest zbyt powolną. Nadmiar dowozu powinien dać poprawienie waluty, tymczasem jest przeciwnie. Statystika powinna być jeszcze finansowo wyrozumowaną.

Marka polska w Pradze.

Warszawa, (PAT.) »Kurjer Warszawski« donosi: Kurs marki polskiej na giełdzie w Pradze podniósł się od 13 bm. o 50 punktów, natomiast kurs marki niemieckiej spadł o 8 punktów.

Polsko-austrjacka umowa handlowa.

Warszawa. (EE.) Według doniesienia „Przegląd Wieczornego" w listopadzie b. r. prawdopodobnie rozpoczną się pertraktacje w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-austrjackiej.

Od redakcji.

Pan B. w O. Adres O. Jagałły: Padre Jagalla C. R. Rettore Del Pont. Colegio Polacco. Roma 4 — Via de' Maroniti 22.

Ruch towarzystw,

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 23. października popoł. o godz. 4-tej w hotelu International. O liczny udział prosi Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 23. bm. o godz. 7^{0} odprawia się mszą świętą z wspolną komunią na intencję Tow. Św. Kingi. Uprasza się, by członkinie się przygotowały i przystąpiły jak najliczniej. Zarząd.

Podstolin. Towarzystwo św. Kingi odbędzie się w niedzielę 23. bm. o zwykłym czasie. Po zebraniu ogólnym, narada zarządu w bardzo ważnych sprawach — więc udział wszystkich członkiń zwykłych, jak i zarządu bardzo pożądany. Zarząd.

Do członków Związku Polaków z Powiśla.

Z powodu konferencji w jeneralnym sekretarjacie Z. P. w Olsztynie. Panowie Pilarczyk i Bartsch w dzień 18 bm. nie będą urzędowali w biurach związkowych w Kwidzynie wzgl. w Sztumie. Biura natomiast będą otwarte. Uprasza się w ten dzień życzenia swoje podawać urzędującej sekretarce w biurze.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Jeneralny sekretarz.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Korzystny zakup konfekcji damskiej!

BLUZKI

Bluzki	z prawdz. szkockich materji wełnianych, fason Kimono	65.00
Bluzki	z obsadami z jednokolorowych materji sukiennych z haftami	125.00
Bluzki	z wełnianego Diagonal, stepnowane w wielu kolorach	135.00
Bluzki jedwabne	z czysto jedwabnej Paillette w wielu kolorach	135.00

Buzki z flaneli sportowej
Bluzki koszulkowe, fason sportowy, otwarte i zapinane, w wielu jasnych kolorach

Serja I	Serja II
każda bluzka mk. 59.00	**każda bluzka mk. 39.50**

STRÓJ

Kapelusze filcowe	miękka jakość, dwukolorowe, modne kolory	65.00
Kapelusze welurowe	w wielu kolorach, duże i małe fasony	69.00
Kapelusze	fason Ostero, wielki, modny brzeg, z obsadami	98.00
Kapelusze	2 kończate pa filc w ładnych, ciemnych kolorach	65.00
Toki dla panienek	fason pluszu cylindrowego	69.00

Kostjumy	z czystego wełn. szewiotu, długi żakiet na podszewce, fas. z pask., stepn. kostjum	395.00
Kostjumy	granatowy lub czarny Twill na podszewce jedwabnej, fason z paskiem, tresami obsadzony . . . . . . kostjum	590.00
Kostjumy	z czysto wełn. Gabardiny, lub Diagonale w angielskie karo, najnowsze fas. kostjum	725.00
Płaszcze	z materji w ang. karo i ciężkiego Diagonal, 3/4 długie, szeroki fason z paskiem płaszcz	240.00
Płaszcse	z ciężkiego flauszu, w ciemnych i jasnych kolorach rękawy Raglan . . . płaszcz	365.00
Płaszcze	z ciężkiego Noppen i materji w ang. karo szerokie fasony, najnowszy krój płaszcz	525.00
Płaszcze	z czysto wełnianych materji, nowy długotaljowy fason kitelkowy, stepnowane płaszcz	975.00
Suknie	z czysto wełnianego Serge w wielu kolorach . . . . suknia	295.00
Suknie	z czysto wełn. Popeliny, eleganckie fasony kitelkowe z haftami na rękawach i kołnierzu suknia	475.00
Suknie	z czysto jedwabnej Crepe de chine, fason kitelkowy, bogato haftow., w wielu kol. suknia	695.00
Suknie	z trykotu jedwabn., bułgarska szarfa, najmodniejsze ładne fasony . . . . suknia	825.00
Jaczki	dziane z flauszu lub gładko dziane, długie w modn. kolorach z obsadami wdzianemi jaczka 385.—	265.00

SPODNICE

Spodnice	z czysto wełn. szewiotu, modne fasony dzwonkowe .	79.50
Spodnice	z materji w ang. deseniach modny fason sportowy .	85.00
Spodnice	z czysto wełn. kamgarnu, w nowe fałdy . . .	225.00

Spodnice kostjumowe
z diagonalu i materji w ang. desenie z fałdami, stepnowane

Serja I	Serja II
każda spodnica mk. 79.50	**każda spodnica mk. 69.00**

FUTRA

Boa futrzane	szerokie kołnierze, Kanin na jedwabiu	138.00
Mufka	modny fason kieszonkowy i beczułkowy, Kanin na jedwabiu	125.00
Boa futrzana	wielki kołnierz, srebrzysto farb. modny	225.00
Mufka	wielki fason kieszonkowy, szaro-srebrzysto, na jedwabiu .	150.00
Boa futrzana	kot tyg rysowy, wielki kołnierz na jedwabiu	250.00
Mufka	kot tygrysowy, modny fason beczułkowy na jedwabiu . . .	250.00

M. Conitzer & Söhne, Olsztyn

Sprzedaż tylko za gotówkę po ściśle stałych bardzo tanich cenach.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami solectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina.
16. dla parobka 19—20-letniego do koni.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurowana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.) . .	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie . . .	1'50
Orlenko (powieść kozacka) . . .	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódzca Indjan	1'—
Ks. L. Goffinego	
(Wykład ewangelji i lekcji . . .	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J. . .	1'50
Nowenna do św. Antoniego . . .	—'40
5 Nowenn do N. M. P. . . .	—'40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	sztuka 15 fen.
Ostatni wiatyk	sztuka 15 fen.
Pan Bóg swoich nie opuszcza	sztuka 15 fen.
Przekleństwo	sztuka 15 fen.
Wyleczenie mędrka	sztuka 15 fen.
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Polskie książki szkolne

elementarze
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków
w Sztumie.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent
stosownie do czasu wypowiedzenia.
Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.

Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn
32 Richtstrasse 32.

Gospodarstwo

30 morgów dobrej roli, wtem torf i łąka, budynki murowane, kompletny żywy i martwy inwentarz, chcę z wolnej ręki sprzedać.
Falkowski, Gronity (Gronitten p. Allenstein).

Dla mego syna 16-letniego poszukuję nauki

zdunstwa

robienia misek, garnków itd. u polsko-katolickiego majstra od zaraz lub później.

Franciszek Rogowski, Dąbrówno
(Gilgenburg Ostpr.)